Aleksandra Węgrecka

Czy bohater powieści Josepha Conrada – Lord Jim – zasłużył na karę?

Poziom edukacyjny: gimnazjum, szkoła średnia
Cel główny: uczeń rozumie, iż postępowanie moralne człowieka oceniać można z perspektywy samej czynności (np. deontologia kantowska) lub konsekwencji owej czynności (np. utylitaryzm);
Cele szczegółowe
Uczeń:

- rozstrzyga dylematy moralne,
- rozumie, iż emocje wpływają na podejmowane przez nas decyzje,
- zastanawia się nad konsekwencjami zaniechania działa,
- formułuje własną opinię na temat zjawiska obojętności uczniów wobec przemocy rówieśniczej,
- usprawnia umiejętność komunikowania się z innymi,
- rozwija swą wyobraźnię moralną, zdolność do kreatywnego myślenia,
- poszerza swe kompetencje językowe i zdolność argumentowania na rzecz własnego stanowiska,
- dostrzega, iż w kwestiach moralnych czy etycznych mogą istnieć różne stanowiska i opinie,
- rozwija swą skłonność do empatii i zdolności aktorskie;
- Czas: 90 minut

Formy pracy: drama, pogadanka, burza mózgów, elementy wykładu;
Zajęcia prowadzone są wedle modelu tzw. „cyklu Kolba" tj. kolejno według czterech kroków: doświadczenie → refleksja → teoria → praktyka

I. Przygotowanie do przeprowadzenia dramy

- nauczyciel wprowadza uczniów w problem przy użyciu narracji (załącznik nr 1),

- wspólny podział na role: Lord Jim, obrońca, oskarżyciel, sędzia, ława przysięgłych (pozostali uczniowie),
- nauczyciel rozdaje każdemu z uczniów zeznanie Lorda Jima,
- podział zadań, przygotowanie do roli: obrońca i oskarżyciel formułują swe argumenty, które następnie przedstawią na forum klasy; sędzia odpowiada za przebieg procesu; oskarżony odpowiada na pytania (każdy z uczniów ma prawo do zadania kilku); po zakończeniu procesu członkowie ławy przysięgłych wychodzą na zewnątrz by pisemne ustalić wyrok, który odczyta sędzia,
- uczniowie ustalają zasady, które będą ich obowiązywać podczas zajęć dramowych np. nie przerywamy kolegom podczas ich wypowiedzi, głosu każdorazowo udziela sędzia, nie przekrzykujemy się itp.;

II. Doświadczenie (drama)

- drama powinna trwać do momentu wyczerpania argumentacji bądź w momencie, w którym zaobserwujemy impas,
- funkcja nauczyciela powinna ograniczyć się do minimum,
- przykładowy przebieg dramy: sędzia rozpoczyna rozprawę, obrońca i oskarżyciel w formie przemowy przedstawiają swą argumentację i zadają Jimowi pytania, sędzia udziela głosu członkom ławy, którzy mają prawo na bieżąco odnosić się do argumentacji pojawiającej się podczas procesu,
- ława przysięgłych udaje się do oddzielnego pomieszczenia i ustala wyrok pisemnie go uzasadniając,
- sędzia odczytuje decyzję na forum całej klasy;

III. Refleksja

- nauczyciel prosi uczniów o przywołanie argumentów, które pojawiły się podczas zajęć dramowych, zapisuje je na tablicy,
- przykładowe argumenty: Jim nie dopełnił obowiązków wynikających z pełnionej na *Patnie* funkcji, zachował się jak tchórz, jako jedyny stawił się na procesie, działał pod wpływem silnych emocji, jego działanie nie doprowadziło do szkody (statek nie zatonął),
- prowadzący prosi uczniów o próbę podziału wskazanych argumentów wedle dowolnego kryterium,
- zauważamy, iż część argumentów dotyczyła charakteru samej czynności tj. ucieczki Jima ze statku, inne odnosiły się do konsekwencji i przemawiały na korzyść oskarżonego (statek nie zatonął);

IV. Teoria

Nauczyciel wyjaśnia, iż ze wskazanej argumentacji wyłaniają się dwa wielkie stanowiska etyczne. Wedle pierwszego (określanego mianem

deontologii, a reprezentowanego np. przez autora imperatywów kategorycznych Immanuela Kanta) postępowanie moralne człowieka oceniać możemy z perspektywy samej czynności. Wedle drugiego ze stanowisk (w etyce najpopularniejszym tego typu jest utylitaryzm) czynność należy oceniać z perspektywy jej konsekwencji (w tym ujęciu Jim powinien zostać uznany za niewinnego, wszak *Patna* nie zatonęła).

V. Praktyka

Tematyka zajęć wiąże się także z kwestią zaniechania działania. Ostatnią część zajęć warto poświęcić na dyskusję oscylującą wokół pytań związanych z problemem przemocy rówieśniczej. Przykładowo:

- Czy bywasz świadkiem lub ofiarą przemocy w swojej szkole?
- Czy można być ukaranym za obojętność, brak reakcji na zło?
- Czy nie reagując na przemoc jesteśmy jej współwinni?
- Czy człowiek musi zdobywać się na heroizm i poświęcenie w imię dobra drugiego człowieka?
- Dlaczego odcinamy się od osób, które doświadczają przemocy w szkole?
- Dlaczego nie potępiamy jawnie oprawców?
- W jaki sposób możemy walczyć ze zjawiskiem prześladowania swoich kolegów?

Załącznik nr 1 (narracja wprowadzająca do dramy)

Bohater powieści Josepha Conrada – Jim – zostaje pierwszym oficerem na parowcu *Patna*, wiozącym 800 pielgrzymów do Mekki. W czasie spokojnego rejsu okręt nagle uderza w niezidentyfikowany obiekt. Powstaje dziura w dziobie. Jim, wysłany w celu sprawdzenia ewentualnych uszkodzeń, stwierdza, że okręt niechybnie rychło zatonie. Okręt ma bowiem tylko jedną grodź, która z powodu starości i korozji nie ma prawa wytrzymać naporu wody. W obliczu tych faktów kapitan okrętu i mechanicy nie mają wątpliwości jak postępować. Decydują się po cichu, nie budząc pasażerów, opuścić statek. Nie ma bowiem wystarczającej liczby szalup, by wszyscy zostali ocaleni. Jim się waha. Wie, że właśnie przyszedł moment, na który tak bardzo czekał. Zdaje sobie sprawę, że może popisać się heroizmem i przyczynić się do uratowania pielgrzymów. Paraliżuje go jednak strach. Pozostanie na okręcie oznaczałoby bowiem pewną śmierć. Gdy do okrętu zbliża się sztorm, Jim skacze na szalupę. Po kilku chwilach *Patna* znika im z oczu. Gdy jednak rozbitkowie docierają do brzegu okazuje się, iż *Patna* wcale nie zatonęła. Grodź wytrzymała, a okręt przyholowano do brzegu. Rozpoczyna się więc proces przeciwko załodze. Kapitan ucieka, mechanicy udają chorobę, jedynie Jim stawia się na procesie.

Załącznik nr 2 (zeznanie Lorda Jima)

Gdy dowiedziałem się o awarii na Patnie wcale nie miałem zamiaru uciekać. Mechanik wciąż wzywał mnie na pomoc, wszyscy byli w coraz większej panice, bo nagle niebo zaczęło robić się czarne, co zapowiadało silny deszcz i wzburzenie morza, a więc jeszcze rychlejsze zatonięcie *Patny*. Widząc zbliżające się niebezpieczeństwo, jakby w transie zacząłem nerwowo przecinać rejki, tamci mocowali się dalej z łodzią ratunkową. W końcu kapitan i reszta uwolnili łodzie. Obserwowałem żałosne zmaganie swoich towarzyszy, w pewnym momencie któryś z mężczyzn upadł (potem okazało się, że zmarł). Gardziłem kapitanem i resztą uciekinierów. Myślałem o podparciu grodzi ale nie było czasu, nie było ludzi do pomocy ani drzewa. Jeden z ludzi krzyknął w moją stronę: *Nie chcesz się wyratować – ty piekielny tchórzu* – na co jeszcze wtedy gorzko się zaśmiałem. Śmiał nazwać mnie tchórzem – on ! Stałem nieruchomo, usłyszałem plusk spuszczanej na wodę łodzi. Na parowcu podniósł się gwar, jak w ulu. Ci w łodzi krzyczeli do Georga (mężczyzny, który upadł), żeby skakał i się ratował. Słuchałem tych krzyków i nagle jakby poza swoją świadomością, skoczyłem. Nawet nie wiedziałem, kiedy to się stało. Gdy zobaczyłem z dołu wielki parowiec, chciałem umrzeć. Ale nie było już powrotu.

Zrobiło się cicho. Chciałem wyskoczyć z łodzi i płynąć z powrotem w stronę parowca. Chłodne powietrze nocy zdawało się ciążyć na moich członkach jak płyta marmuru. Po chwili kapitan i jego towarzysze zaczęli rozprawiać o swoim ocaleniu, tylko ja milczałem. Mówili o zatonięciu Patny, jakby statek poszedł na dno pusty. Mechanik zaczął uskarżać się na zranioną rękę. Nagle mężczyźni rzucili się na mnie, pytając, czemu tak ociągałem się ze skokiem, ku mojemu zdziwieniu cały czas nazywali mnie George'em. Ich zaskoczenie było ogromne, gdy dostrzegli, że w łodzi ratunkowej siedzę Ja, a nie ich kamrat, który już nie żył. Sam nie wiem dlaczego skoczyłem. Nie potrafię tego wyjaśnić. Gdybym mógł cofnąć czas... Gdy dotarliśmy na ląd kapitan opowiedział żałosną historyjkę o tym, jak trzeba było uciekać z *Patny* i jak uszkodzony parowiec z pasażerami na pokładzie zatonął pod wpływem sztormu. Nie mogłem się przeciwstawić – przecież sam skoczyłem. Potem dowiedziałem się, że Patna nie zatonęła. Niezależnie od wyroku wiem jedno – utrata honoru to największe z nieszczęść – nie da się żyć bez niego.

Bibliografia:

Conrad J., *Lord Jim,* przeł. A. Zagórska, Warszawa 1981.

Filozofia: edukacja interaktywna. Metody – środki – scenariusze, red. A. Pobojewska, Warszawa 2012.